№ 93. Wtorek dnia 1 Lipca 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz

Zawarcie pokoju z Niemcami.

Późnym wieczorem w sobotę otrzymaliśmy wiadomość, że w dniu tym w Wersalu o godz. 3-ej po południu odbył się historyczny akt podpisania przez upokorzone Niemcy pokoju. Dzień ten będzie po wieki niezapomnianym, będzie świadectwem tryumfu sprawiedliwości nad złem, będzie dniem zwycięstwa prawa nad gwałtem!

Oto w sobotę, dnia 28 czerwca roku 1919-go Zmartwychwstała Polska stanęła w szeregu mocarstw świata i może do nich przemawiać, jak mówi wolny człowiek do wolnego, może zabierać głos w sprawach obchodzących wszystkie ludy, a nie, jak dotychczas, milczeć jak niewolnik i tylko patrzeć na krwawiące od kajdan rany na swym ciele Pokój z największym wrogiem naszym i wszystkich naprawdę kulturalnych ludów zawarty. Pozostaje teraz wypełnienie tego, na co przedstawiciele Niemiec w sobotę 28-go czerwca wyrazili swą zgodę, podpisując traktat pokojowy, a więc oddanie Polsce zabranych jej dzielnic. Czy Niemcy oddadzą dobrowolnie zagrabione przez przodków ich ziemie polskie—wątpić należy, ale wierzyć trzeba, że pomimo gróźb prusaków, pomimo najrozmaitszych ich planów zbójeckich, traktat pokoju nie pozostanie, zdaje się, „świstkiem papieru". Do twierdzenia tego upoważniają nas ostrzeżenia koalicji, która wyraźnie oświadczyła, iż nie pozwoli aby się Polsce stała krzywda i że odpowiedzią na gwałty pruskie względem nas będzie ponowne wyciągnięcie miecza z pochwy na Zachodzie. W tym też celu marszałek Foch, ten mąż o stalowej woli, zwycięzca, którego i Polska imię godnie uczcić winna po zakończeniu krwawej rozprawy, nie rozbraja swych szeregów, gdyż jak mówi „w Polsce jeszcze płonie pochodnia wojny!"

To też nie obawiamy się zupełnie wojny z Niemcami. Wierzymy w jej zwycięski koniec wszyscy, a żołnierz polski słysząc o prowokacjach niemieckich ściska karabin w dłoni i rwie się do boju z krzyżactwem, jak w tan karnawałowy.

To też biada niemcom, jeżeli wywołają wojnę z Polską! —powtarzamy za jednym z najwybitniejszych publicystów. A gdyby się stało nawet to, co koleje losu przynieśćby mogły, gdybyśmy zostać mieli sami, niech wie ten cesarz, który chce znowu modlić się w kaplicy poznańskiej, niech wie, gotujący się do skoku tygrysiego Hindenburg, niech wie socjalista wejmarski, który imperjalistyczne pazury kryje pod sztandarem rzeczypospolitej bolszewickiej na G. Słąsku, że nie było jeszcze wojny tak strasznej jak ta, która będzie między nami a nimi.

Mogliśmy gdy po jednej stronie stała Rosja a po drugiej niemcy, mieć rozdwojoną duszę, ale dziś mamy tylko jedną miłość i jedną nienawiść.

Nie było u nas jeszcze wojny tak popularnej jak ta, którą nam narzucić chcą Niemcy. Każdy chłop polski to zemsta wiekowa, a straszny bywa gniew jego. — Każdego żołnierza trzy razy zabić będziecie zmuszeni zanim mu Polskę wydrzecie. Kobiety i dzieci kąsać was będą. Każdy dom polski stanie się fortecą, każde drzewo zasadzką, każda szklanka wody trucizną. Cóż znaczy wasza armja półmiljonowa wobec takiego morza gniewu narodowego?

Nie, nie było jeszcze takiej wojny. Biada wam, jeśli ją wywołacie!

Rokowania między Japonją a niemcami.

WIEDEN, 30 czerwca. Biuro kor. donosi ze St. Germain pod datą 29 czerwca. „Chicago Tribune" przynosi na pierwszem miejscu rewelacje swego korespondenta o planowanym w czasie wojny **tajnym traktacie między Japonją a Niemcami**. Traktat ten był w głównych zarysach wypracowany w październiku 1918 r. i tylko dlatego nie został podpisany, ponieważ przed dniem wyznaczonym na podpisanie, w Niemczech wybuchła rewolucja i Hohenzollernowie opuścili kraj

Przewidziane też było przyjęcie Rosji do tego traktatu. Głównym celem traktatu było wyłączenie interesów Anglji i Ameryki w Azji i polityczne oddzielenie Anglji od Ameryki, oraz podział Chin Azji centralnej i Persji między Japonją a Niemcami. **Jeden z punktów traktatu postanawia, że Japonja na konferencji pokojowej ma wystąpić na rzecz Niemiec, ażeby Niemcy terytorjalnie i finansowo najmniej ucierpiały.** Inny artykuł przewidział konwencję wojskową ku wzajemnej ochronie przed tendencyjnemi atakami Anglji i Ameryki.

Na co skazany będzie Wilhelm?

WIEDEN, 30 czerwca. „Neue Freie Presse" donosi z Bazylei: Paryskiemu korespondentowi dziennika „Daily Telegraf" oświadczył pewien wybitny polityk z konferencji pokojowej, że o zasądzeniu przez trybunał międzynarodowy eks-cesarza Wilhelma na śmierć lub więzienie nikt na serjo w Paryżu nie myśli: Postępowanie karne przeciw Wilhelmowi będzie miało charakter raczej tylko moralny jak również i kara. Wyrok trybunału stwierdzi, że Wilhelm dopuścił się pogwałcenia prawa międzynarodowego w pierwszym rzędzie przez pogwałcenie neutralności Belgji i że jest głównym winowajcą wojny. Dalej ustali wyrok, że **Wilhelm i Hohenzollernowie nie godni są żadnego tronu w Europie.** Po zasądzeniu Wilhelm **otrzyma siedzibę w jednym z krajów neutralnych, skąd jednakowoż nie wolno mu będzie wyjechać.**

Czy polacy wkroczą na Śląsk?

Co niemcy zobaczyli przez teleskopy w okolicy Częstochowy? — Spodziewają się wkroczenia wojsk polskich. — Głos rozpaczy prusaków.

KATOWICE 30/6. Korespondent „Kurjera Częstochowskiego ze Śląska dowiaduje się, że w hakatystycznej „Ostdeusche Morgenpost" ukazał się artykuł p. t. „Czy grozi G. Śląskowi wkroczenie polaków", w którym na zapytanie to odpowiada poniekąd potakująco, stwierdziwszy, że władze wojskowe codziennie otrzymują wiadomości o gromadzeniu się na granicy polskiej olbrzymich wojsk. Przy pomocy teleskopów—zaznacza to pismo—widać okopującego się przeciwnika. Ciężkie i najcięższe działa armji hallerowskiej poustawiano w okolicy Częstochowy. Dworzec w Gnaszynie nad torem Częstochowa—Herby, jest miejscem wyładowywania baterji z ciężkiemi działami. Pierwsze takie baterje nadeszły 4 marca. Dalej zauważyła „Ostdeutsche Morgenpost", że na granicy sąjuż najnowsze techniczne środki. Gromadzenie wojsk polskich właśnie w tem miejscu uważa dziennik niemiecki, jako znamienne i kalkuluje tak, że w razie wkroczenia polskiej armji przez Lubliniec—Olesno właściwy okręg przemysłowy z tak drogocennymi zakładami wyłączony zostanie prawdopodobnie z okręgu bojowego; równocześnie w razie parcia w kierunku na Opole odcięte zostaną niemieckie siły stojące w obwodzie przemysłowym.

„Wobec bardzo słabego udziału w wyborach do niemieckiej konstytuanty, według statystyki poszczególnych powiatów Górnego Śląska, w Lublinieckim 43 proc. a w Oleskiem 56 procent, powiaty te są podszczuwane przez wielkopolskich agitatorów. W Wysokiej, o mile na południe Oleśna jest znany wielkopolski agitator ksiądz Kuczka. Jego wpływem podlegają nietylko jego parafianie, lecz cały powiat. Już raz internowano ks. Kuczkę, lecz wkrótce go znów uwolniono i odtąd dalej uprawia swoją krecią robotę. Nieznaczna lecz odważna część ludności polskiej trzyma resztę ludzi w szachu. Gdyby się było podszczuwaczy zawczasu usunęło, nie miałoby się obecnie potrzeby walczenia przeciwko zupełnie zakażonej bandzie polskiej, lecz rząd się ociągał, mimo, że ustawicznie go przestrzegano. Dzisiaj rząd przewiduje położenie o ile to wogóle jeszcze możliwe i można żywić nadzieję, że w ciężkich chwilach jakie czekają Górny Śląsk, kraj nie pozostanie bez kierownictwa."

Cały artykuł obliczony jest, jak widać, no napędzenie ludności niemieckiej i rządowi pruskiemu jak najwięcej strachu i na zmuszenie rządu do wysyłania jak największej ilości wojska na Górny Śląsk, aby gwałtem zatrzymać to, co się Niemcom ani wedle praw Bożych ani mocą postanowień koalicji nie należy.

Nowa „Rada Czterech"

Lloyd Gerge ustąpił.

WIEDEN 29.6—Rada czterech zmieniła swoich 2 członków.

Na miejsce Lloyd Georgea wszedł obecnie Balfour, angielski minister spraw zagranicznych, w miejsce Orlanda włoski minister Tittoni.

Niemcy w przededniu największego wstrząśnienia.

WIEDEŃ 30.6—Z Berlina donoszą tu, że w ciągu wczorajszego dnia i nocy sytuacja się zaostrzyła. Niemcy stoją w przededniu największego wstrząśnienia, jakie przeszły od czasu rewolucji listopadowej. Generalnego strejku prawdopodobnie nie będzie można uniknąć. — Rząd czyni przygotowawcze kroki do walki przeciw niezawisłym i komunistom, zdecydowany wystąpić z bezwzględną energją. Noske w rozporządzeniu swym zakazuje wszystkim osobom zatrudnionym w jego okręgu w przedsiębiorstwach kolejowych zastanowienia pracy, strejkujący zaś mają do 28 bm. stanąć do pracy. Rozporządzenie zabrania również namawiania do strejku. Wykraczający przeciw temu rozporządzeniu będą karani więzieniem do 1 roku.

Szczegóły podpisania traktatu pokojowego.

Ceremonjał podpisania traktatu.

WIEDEŃ 28.6—Ceremonja podpisania w sali zwierciadlanej w Wersalu rozpoczęła się dziś o godz. 3 popoł. — Gdy wszyscy delegaci państw sprzymierzonych i zjednoczonych zajęli swe miejsca, wprowadzono na salę niemców na oznaczone miejsca.

Przewodniczący Clemenceau wstał i powiedział:

Wobec przyjęcia przez niemców wa-

runków państw sprzymierzonych i zjednoczonych upraszam pełnomocników niemieckich o podpisanie traktatu. Clemenceau podniósł, że podpisanie traktatu znaczy, że warunki będą musiały być lojalnie dochowane,

O 3 m. 12 pierwsi podpisali traktat min. Rzeszy Hermann Mueller i dr. Bell. Następnie podpisywali kolejno delegaci mocarstw sprzymierzonych i zjednoczonyed. Wkrótce po godz. 4 akt był ukończony.

Clemenceau zamknął posiedzenie oświadczeniem, że pokój jest zawarty i prosi delegatów państw sprzymierzonych i zjednoczonych aby zaczekali, aż delegaci niemieccy się oddalą. Misja wojskowa odprowadziła delegatów niemieckich. — Niemieccy pełnomocnicy wyszli pierwsi i udali się tą samą drogą, którą przyszli do hotelu des Reservoirs.

Uczta zwycięzców.

PARYŻ 28.6 — Prezydent Poincarei wydał wielkie śniadanie w pałacu Elizejskim na cześć Wilsona i przedstawicieli upełnomocnionych na konferencję pokojową.

Poincare wzniósł toast na cześć Wilsona, podnosząc poczucie sprawiedliwość jakiego prez. Wilson dał dowód w przygotowaniach pokojowych. Francja nie zapomni tych wspólnych wysiłków sprzymierzonych ku sprawiedliwemu pokojowi Jedność długo jeszcze będzie konieczna, a mianowicie do zawarcia traktatu z Bułgarją i Turcją oraz do wprowadzenia ich w życie. Sądząc z wielu oznak przyszłość nie oszczędzi nam konieczności baczznego nadzoru nad wykonaniem zobowiązań.

Wilson odpowiedział na ten toast, zaznaczając, że program szerokiej współpracy na przyszłość dopiero został zapoczątkowany. Należy uprzedzić wszystkie państwa, któreby zamierzały zrujnować Niemcy, że one z kolei zostałyby zwyciężone i wystawione na pogardę, gdyby usiłowały popełnić czyn hańbiący.

Kwestja polska i traktat pokojowy.

WIEDEŃ 28.5—„Petit Journal" pisze: Równocześnie z traktatem pokojowym ma być podpisana konwencja między wielkiemi mocarstwami a Polską, ustalająca w 2 rozdziałach a 16 artykułach prawa mniejszości narodowych i religijnych w Polsce (!) Brzmienie konwencji ma być ogłoszone dopiero za kilka dni.

Rokowania Rady czterech z Paderewskim.

WIEDEŃ 28.6—Rada czterech zebrała się na posiedzenie i wysłuchała Paderewskiego. Zajmowano się sprawami Polski. Następnie przygotowano notę do rządu holenderskiego wzywającego, aby zaostrzył straż nad Wilhelmem.

Wojska angielskie obsadzą Śląsk.

PRAGA 29.6—Biuro prasowe donosi, że Rada czterech postanowiła, że wojsko angielskie obsadzi Gdańsk, a Śląsk Górny będzie do chwili przeprowadzenia plebiscytu obsadzony przez wojska amerykańskie.

Żydzi londyńscy zarządzili żałobę z powodu pogromów w Polsce.

KRAKÓW 30.6—Gmina żydowska w Londynie zarządziła żałobę na skutek wiadomości o nowych rzekomych pogromach żydów w miastach polskich. W dniu żałobnym olbrzymi tłum 50.000 żydów urządził na jednym z placów wiec publiczny, poczem pochód przechodził ulicami miasta.

Niemcy w Prusach Zachodnich pragną ugody z polakami.

KRAKÓW 30.6—Według wiadomości nadeszłych z Prus Zachodnich niemcy tamtejsi porzucili już myśl zbrojnego oporu przeciwko Polsce i postanowili porozumieć się z Naczelną radą ludową w Poznaniu, celem pokojowego oddania terytorjów, przyznanych państwu polskiemu.

Koalicja udzieli pomocy Polsce w razie ataku niemców.

LUGDUN 28.6—Koalicja wystosowała do rządu niemieckiego notę, w której wyraźnie zaznacza, że w razie zaatakowania granic Polski przez wojska niemieckie za Śląsku albo w Prusiech zachodnich władze wojskowe koalicyjne udzielą wojskom polskim natychmiastowej pomocy.

Górny Śląsk będzie wkrótce zajęty przez wojska koalicji.

LUGDUN 29.6—Wojska amerykańskie zajmą wszystkie te ziemie, o których ostatecznym losie ma rozstrzygnąć plebiscyt. 500 marynarzy amerykańskich otrzymało rozkaz udania się do Szlezwigu. Położenie na Śląsku jest znacznie trudniejsze. Heersing zorganizował silną armję z wysłużonych żołnierzy niemieckich. Wojska alianckie muszą natychmiast zająć Śląsk do czasu plebiscytu.

Niemcy po utracie kolonji.

BERLIN 30.6—Niemiecki urząd państwowy dla spraw kolonialnych, po załatwieniu bieżących spraw zostanie roztwieniu bieżących spraw, zostanie wiązany. Obrady rządu w tej sprawie nie zostały jeszcze zakończone. W każdym razie postanowienie to dowodzi, że niemcy zamierzają zrezygnować ze swych posiadłości zamorskich.

Marszałek Foch ciągle czuwa.

WIEDEŃ 30.6—Z Paryża donoszą, że koalicja wstrzymała demobilizację armji pomimo przyjęcia przez Niemcy traktatu pokojowego. Do tej ostrożności skłoniły koalicję niepokojące wypadki ostatnich dni, mianowicie zatopienie floty wojennej niemieckiej, wezwanie Wilhelma do powrotu do Niemiec i mianowania nowych generałów niemieckich na wschodzie.

CLEMENCEAU DO POSŁA HANIELA.

WIEDEN, 30 czerwca. Biuro kor. donosi z Wersalu pod datą 29 b. m. Przewodniczący konferencji pokojowej Clemenceau wystosował do posła v. Haniela następującą notę: Paryż 27. 6. Panie Przewodniczący! Mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone badały notę niemieckiej delegacji z dnia 25. 6. w sprawie umowy dotyczącej ziem nadreńskich. Przyjmują one do wiadomości, że delegacja niemiecka otrzymała upoważnienie podpisania tej umowy w oznaczonym terminie. Nie mają one nic przeciw temu, ażeby po podpisaniu rozpoczęły się rokowania celem uregulowania w najlepszy sposób poszczególnych spraw w interesie stron interesowanych, które to sprawy chciałaby poruszyć delegacja niemiecka.

NIEMCY NAWIĄZUJĄ ROKOWANIA Z ROSJĄ.

NAUEN, 30 czerwca. (Ze źródeł niemieckich). Przedstawiciele przemysłu niemieckiego udali się za zgodą rządu niemieckiego i rządu w Moskwie do Rosji w celu nawiązania stosunków handlowych i zebrania informacji, dotyczących przyszłej wymiany towarów pomiędzy dwoma państwami.

OFICEROWIE NIEM. WEZWANI ZOSTALI DO OJCZYZNY.

GENEWA, 30 czerwca. Zurychski korespondent „Matina" dowiaduje się z pewnego źródła, że **wszyscy znajdujący się na urlopie w Szwajcarji oficerowie niemieccy otrzymali wezwanie do powrotu.**

PRASA NIEMIECKA O POKOJU.

NAUEN, 30 czerwca. Prasa niemiecka w dalszym ciągu wypowiada ostrzeżenia dotyczące traktatu pokojowego, który nazywa wytworem polityki gwałtu i krótkowzroczności. Niemcy z obojętnością przyglądają się widowisku, które miało miejsce w Wersalu i Paryżu, wiedząc dobrze, **że pokój ten nawet zdaniem jego twórców nie może być podstawą do nawiązania stałej zgody między narodami.** Toedor Wolff powiada, że Niemcy w tryumfie zwycięstwa, **nie uznają tryumfu prawa.** Zwycięzcy wobec historji **nie są orłami zwycięstwa, lecz drapieżnemi ptakami,** które wzajemnie wyrywają sobie zdobycz. W Niemczech wszyscy ludzie dobrej wiary zwalczają aneksjonizm, natomiast u ich przeciwników idea ta jest powszechnie oklaskiwana.

W 350-ą rocznicę Unji Lubelskiej.

Dziś, w dniu 1 lipca święcimy rocznicę wiekopomnego dnia Unji Lubelskiej, uchwalonej przed laty 350, dnia 1 lipca roku 1569-go. Był to dzień, w którym na Sejmie lubelskim zaprzysiągł król polski i w. ks. litewski, Zygmunt August ostatni Jagiellończyk i zaprzysięgli panowie polscy i szlachta polska, kniaziowie i wielmoże i bojary Litwy i Rusi, że razem żyć będą zgodnie, wspólnie swe dłonie wiążąc i podpisując akt Unji Lubelskiej.

Był to akt niezwykle doniosłego znaczenia i zarazem świadczący bardzo dodatnio o współżyciu narodów, które węzłami Unji złączone, pragnęły pracowac dla wspólnego dobra.

To złączenie się narodów najlepiej charakteryzuje pierwszy artykuł znamionujący podniosłość uczuć i myśli jej twórców. Rozpocząwszy od słów: „W Imię Pańskie Amen. Ku wiecznej pamięci rzeczy niżej opisanej" i po wyliczeniu imien nem wszystkich dostojników i posłów uczestniczących w sejmie artykuł 1 aktu brzmi jak następuje:

„...oznaymuiemy tym to listem naszym wszem ninie y napotym będącym ludziom, do których iedno wiadomości ten list nasz przyidzie: iż My maiąc ustawicznie przed oczyma powinność naszą przeciw oyczyznie swey sławney Korony Polskiey, któreyeśmy wszytkę poczciwość, ozdobę, pożytek pospolity, a najwięcej umocnienie od niebezpieczeństwa, tak wnętrznego, iako zewnętrznego, opatrzyć powinni: bacząc też przytym, y przed oczyma maiąc chwalebny, a oboiemu narodowi bardzo należny związek y społeczność przez przodki swe niegdy z obywatelmi na on czas Wielkiego Xięstwa Litewskiego; na wieczne czasy, za spólnym a listownym obudwu narodów zezwoleniem uczynioną, y listy, pieczęciami, przysięgami, czciami, oboiey strony umocnioną y przez niemały czas uprzymnością, a statecznością oboiey strony dzierżaną, lecz potym za złemi a zawisnemi czasy nieiako zatrudnioną; zawżdymały czas upominali, y prośbami naszemi do tego wiedli".

Akt Unji Lubelskiej jest wspaniałym, ale już zburzonym pomnikiem historycznym, który, chociaż runął, żyje w sercach narodów zawierających Unję.

Dziś, gdy zmartwychpowstali rycerze polscy znaleźli się na ziemiach kresowych, broniąc ich przed najazdem wrogów, stwierdzamy tem, że Korona i Litwa jest „jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, ale jedna rzeczpospolita, która się ze dwu państw i narodów w jeden lud zniosła i spoiła".

Cześć pamięci naszych przodków, którzy potrafili wyprząść takie nici złote i związać niemi dłonie Polski i Litwy na wieczystą przyjaźń i jedność.

Testament Zygmunta Augusta.

...A iż pod dusznem zbawieniem niczego więcej od Pana Boga nie żądamy, i o nic umierając prosić pilniej nie będziemy, jedno abyśmy Rzeczpospolitą jakośmy od przodków naszych wzięli, taką w cale i w pokoju i w dobrej sprawie oddali; o której dobro wedle największej możności naszej, przez wszystek wiek panowania naszego staranieśmy czynili, jej dobro i zdrowie (Bóg świadek) nad swoje zdrowie przekładając; która to Rzeczpospolita niczem inszem w całości zzachowania dłużej mieć nie może, jedno zgodą, miłością, społecznością, jednością bo jako ktoś po łacinie napisał: „Concordia res parvae crescunt, discordia maximae dissipantur"; i drugi także pisze: „Moc zjednoczona mocniejsza niż rozdwojona"; przeto prosiemy i upominamy dla Pana Boga i dla dusznego zbawienia, aby wszyscy obywatele tak Koronni jako i Wielkiego Księstwa Litewskiego byli i żyli w jednej wierze chrześcijańskiej jednostajnie, jako Bóg Ociec z Synem w jednostwie Ducha Świętego jeden jest. Potem też wszystkiem Stanów a zwłaszcza Rad Duchowych i Świeckich, Rycerstwa, Szlachty i Mieszczan, poprzysięgając przez Boga żywego, przez miłość Rzeczypospolitej, prosiemy i upominamy i zaklinamy, aby będąc obywatelami tak Korony jako i Wielkiego Księstwa Litewskiego, byli jedną nierozdzielną Rzeczpospolitą wedle postanowienia Sejmu Lubelskiego tak dwuletniego, i poprzysiężenia, miłując się braterską miłością szczerze, prawdziwie, jako jednego ciała członki i jednej nierozdzielnej Rzeczypospolitej ludzie, nic jedni nad drugiemi zacnością i dostojeństwem sobie nie przywłaszczając, chcą-li, aby Pan Bóg, który będąc jednym w jedności się kocha, jedność miłuje, pomnaża, wspomaga, długo te Państwa zjednoczone pomnażał i wspomagał. Przeto tym naszym Testamentem obiema Państwu: Koronie Polskiej i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu dajemy i odkazujemy miłość, zgodę, jedność, którą przodkowie nasi po łacinie Unją zwali, i mo-

cnemi spiski spólnie obywatelów obojego Państwa utwierdzonemi na wieczność ukrzepili; a który z tych dwóch narodów naród tę Unję od nas wdzięcznie przyjąwszy, mocno trzymać będą: tym to błogosławieństwo dajemy, aby ich Pan Bóg w łasce swej, w szerokiem i spólnem panowaniu, we czci i sławie domowej i postronnej i we wszystkiem dobrem i potrzebnem przed inne narody wysławił i wywyższył; a który zasię naród niewdzięczen będzie, i dróg do rozdwojenia będzie szukał: niechaj się boi gniewu bożego, który ma w nienawiści, jako Prorok mówi, przeklinając te, które sieją niezgodę pomiędzy bracią; za którem przekleństwem i gniewem bożym niczegoby się inszego nie bać, jedno doczesnego tu, a potem wiecznego zginienia: od którego racz Panie Boże zachować, a racz to w tem obojgu Państwie utwierdzić, coś w niem przez nas sprawił, racz oboi ten lud w jedności spojonej, w niezmyślonej miłości wiecznie chować...

(Al. Przeździecki, Jagiellonki polskie, Kraków 1868).

Warszawa, d. 6 maja 1571 r.

Częstochowa w dniu rocznicy Unji.

Częstochowa zapomniała widocznie najzupełniej o 350-letniej rocznicy Unji Lubelskiej, którą wszystkie miasta obchodzić mają. Nie zapomnieli tylko o dniu tym żołnierze nasi, gdyż jak nam donosi Dow. 7 Dyw. dziś, we wtorek 1 lipca w rocznicę Unji Lubelskiej odbędzie się uroczysta Msza św. polowa w kościele garnizonowym św. Jakóba o godzinie 10 rano.

W uroczystości wezmą udział stacjonowane w Częstochowie oddziały Wojska Polskiego.

Częstochowo, daj grosze swe na głodnych braci Wilna!

Ku uczczeniu 350-ej rocznicy Unji, która nie powinna i w Częstochowie przebrzmieć bez echa, proponujemy aby w **niedzielę najbliższą 6 lipca odbyła się w mieście naszym kwesta uliczna na rzecz głodnych braci Wilna i Litwy.**

Prześlijmy z pod stóp Jasnej Góry wraz z groszem zebranym pozdrowienie bratnie tym, których przed laty 350 złączyły z nami węzły nierozerwalnej przyjaźni.

KRONIKA.

Ze zjazdu prefektów.

W tych dniach we Włocławku odbył się zjazd prefektów, na który z Częstochowy udali się księża prefekci: ks. kan. M. Ciesielski, A. Gmachowski i W. Kneblewski. O sprawach szkolnych wygłosił obszerny referat senior prefektów miejscowych ks. kan. M. Ciesielski, którego uwag przybyli na zjazd prefekci wysłuchali z wielkim zainteresowaniem.

Z wiecu sprawozdawczego

posłów sejmowych okr. częstoch.

W niedzielę o godz. 1 i pół w sali „Ogniska" odbył się wiec sprawozdawczy posłów okręgu częstochowskiego. Obecnych na sali było około dwóch tysięcy osób.

Przemawiali posłowie: Brodziak, Piekarski, i ks. Sędzimir, oraz red. Sieciński i dr. Nowak.

Dłuższe przemówienie wygłosił ks. Sędzimir, który określił pracę Sejmu, tyczące się sprawy reformy rolnej stosunku kościoła katolickiego do tejże reformy, wspomniał o tem, że sejm po załatwieniu się ze sprawą rolną przystąpi do opracowania Konstytucji, poruszył sprawę wyznaniowości szkoły, agitacji bolszewickiej w kraju itd.

Wiec uchwalił następujące rezolucje:

Zgromadzeni na wiecu sprawozdawczym posłów sejmowych w d. 29/VI w Częstochowie;

1. po wysłuchaniu sprawy reformy rolnej, rozpatrywanej w Sejmie, upoważniają posłów do rozwiązania tej ważnej dla Narodu sprawy możliwie jednomyślnie i o ile to możebne, dla dobra Polski, kompromisowo.

2. W sprawie wywłaszczania dóbr kościelnych żądają, aby Sejm w tej sprawie porozumiał się z Władzą duchowną, jako prawym właścicielem tych dóbr, które samo chce oddać do rozporządzenia ludu, i potępiają zachowanie się tych posłów, którzy przeciwko dostojnikowi kościoła ks. bisp. Teodorowiczowi występowali kłamliwie w sejmie i poza Sejmem.

3. Żądają, aby kościół katolicki którego wyznawcą jest cały lud polski, w konstytucji znalazł naczelne miejsce i prawa.

4. Żądają, ażeby szkoła w Polsce była wyznaniową, i potępiają tych posłów chłopskich, którzy w Sejmie przeciwko temu występują.

5. Żądają od rządu, aby porzucił pobłażliwość względem bolszewików usiłujących wprowadzić zamęt do kraju i wymierzał im zasłużoną sprawiedliwość, jako zdrajcom stanu.

Kursy instruktorskie.

Z inicjatywy i z zapomogi Wydziału oświaty pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i oświec. publicznego Warszawskie Towarzystwo muzyczne od d. 3 lipca rozpoczyna 2 tygodniowe kursy instruktorskie dla kierowników chórów i orkiestr ludowych. Zapisy przyjmuje kancelarja W. T. Muzycznego ul. Sienkiewicza 8. Dla przybyszów z prowincji będą ułatwienia noclegowe w gospodzie Polskiego T-wa. Krajoznawczego.

Sala zarobkowa.

Ogółowi naszego miasta mało znaną jest placówka pod nazwą „Sala zarobkowa" przy tow. Ochrony kobiet na czele z panią M. Markiewiczową, prezesową tej instytucji, która, nie szczędząc trudu, pracy i poświęcenia, zdążyła w przeciągu pół roku czasu prywatnymi funduszami postawić placówkę tę na wysokości swego zadania, rozwijając z każdym dniem jej działalność.

W zakładzie tym wyrabiane są różnego rodzaju pudełka papierowe, torebki do pakowania, oprawa książek, ubrania papierowe dla nieboszczyków itp. Nader przystępne ceny, za towary zjednały sobie już zasłużoną opinję, a interesanci coraz więcej zaszczycają instytucję swojemi zamówieniami, nawet zamiejscowemi. Przy zakładzie prowadzone jest pośrednictwo pracy służących, bon, nauczycielek itp.

W mieście naszem jest wiele instytucji kulturalno-oświatowych, przemysłowych, które mogłyby korzystać z usług sali zarobkowej, przyczyniając się do podniesienia polskiej placówki społecznej.

Sala zarobkowa mieści się w domu przy alei nr. 65.

Otrucie.

Posługaczka sklepu „Dźwigni" w Alei II użyła zamiast lekarstwa kwasu solnego i w okropnych męczarniach po upływie 15 minut zmarła.

Napad i zabójstwo.

Bandyci znów poczynają działać w okolicy Częstochowy. Oto w niedzielę o godz. 2 w nocy do mieszkania Józefa Nowaka we wsi Władbowice, gm. Opatów, wtargnęli jacyś nieznani sprawcy, którzy dokonali napadu bandyckiego i w okropny sposób zamordowali Nowaka, poczem zbiegli.

Śledztwo w toku.

Napad bandycki.

W Sobotę we wsi Dębniki gm. Miedźno uzbrojeni bandyci wkroczyli do zagrody Aleksandra Dobosza, zabierając mu 30 rubli i 12 jaj.

Ucieczka ze szpitala.

Ze szpitala przy ul. Wieluńskiej zbiegła pozostająca tam na kuracji Marja Siarkowska.

Ze Stow. Rzem. Przem.

W niedzielę w sali Stow. Rzem. Przemysłowego odbyło się walne zebranie członków tej instytucji. Zagaił zebranie prezes Stowarzyszenia p. Szmerdt. Przewodniczył p. M. B. Hoffman w towarzystwie asesorów pp. Bąbczyńskiego i Piechockiego; sekretarzował p. Trzeczyński.

Po odczytaniu przez p. Piechockiego protokułu z poprzedniego zebrania walnego, zebrani na wniosek przewodniczącego uczcili przez powstanie zmarłego członka śp. J. Łochowskiego.

W dyskusji nad sprawozdaniem Stowarzyszenia z roku ub. przemawiali pp. Małczyński, Szmerdt, Michotek, Łochowski, T. Kiser i Smołucha. Budżet w sumie mk. 8 tys. zatwierdzono.

Z wniosków zanotować należy p. M. B. Hoffmana, aby zarząd pracował bezinteresownie, oraz p. T. Kisera, iżby wszystkie stowarzyszenia rzemieślnicze połączyły się i wyjednały u władz pozwolenia importu towarów w Gdańsku.

Zebrani uchwalili aby w myśl wniosku p. Smołuchy, popieranego przez p. St. Jastrzębskiego i innych, każdy członek starał się o pozyskanie nowych członków dla Stowarzyszenia z pośród rzemieślników miejscowych.

Dłuższe rozprawy wywołała tak aktualna kwestja węglowa, którą powierzono pieczy nowego zarządu.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw przystąpiono do wyboru zarządu, do którego powołani zostali pp.: inż. Hłasko (min handlu i przem.), Smołucha, Michotek, Plusik, Piechocki, Markowski, Ciurzyński, Szmerdt.

Zastępcami są pp.: Kopydłowski, Kulik, Łochowski i Swieży.

Wyzysk rzeźników.

Rada klubu mieszczańskiego w Częstochowie wystosowała do Rady miejskiej, Magistratu i Referenta aprowizacyjnego podanie w sprawie drożyzny mięsa. Czytamy w podaniu tym, że rzeźnicy żydzi, chcąc uzyskać większą cenę mięsa, przedają większą część tegoż ludności chrześcijańskiej jako mięso koszerne, przeznaczone dla żydów. Cena mięsa koszernego jest wyższą, przeto rzeźnicy sprzedają je o wiele drożej. W ten sposób rzeźnicy wydzierają codziennie z kieszeni ludności polskiej sporą sumę pieniędzy i dlatego Klub mieszczański protestuje, przeciw temu zdzierstwu i zgłasza projekt, któryby zapobiegł temu. Klub mieszczański proponuje, aby mięso koszerne sprzedawane było tylko w kilku wyznaczonych jatkach, oraz aby ilość jego odpowiadała procentowemu stosunkowi ludności żydowskiej.

Doniosłą tę sprawę poruszył również na zebraniu Stow. Rzem. Przem. p. M. B Hoffman.

Z tragedji życia.

W bramie jednego z domów przy ul. Wieluńskiej znaleziono wczoraj niemowlę płci żeńskiej. Noworodka policja odesłała do szpitala.

Dziennik angielski o zajściach w Częstochowie.

Niedawno bawił w Częstochowie i odwiedził Redakcję „Kurjera Częstoch." korespondent dziennika angielskiego „Daily News", który przybył do naszego miasta aby poinformować się o zajściach majowych, tak umiejętnie wyolbrzymionych przez tych, którzy pragną Polski słabej i usilnie czynią w tym kierunku starania.

Oto, co pisze korespondent „Daily News", którego kierunek przez cały czas wojny był w najwyższem stopniu nieprzyjazny dla Polski. Jest to londyński dziennik, który zawsze brał żydów i niemców w obronę, a ostro wypowiadał się przeciw utworzeniu silnej Polski.

...Krążyły w Warszawie pogłoski o poważnych zaburzeniach w Częstochowie podczas których podobno i żołnierz został ciężko zraniony, a pięć osób zabitych. Niewątpliwie za granicę puści się wieść i alarmujące o „wielkich pogromach żydowskich w Polsce."

Pojechałem więc do Częstochowy, aby na miejscu stwierdzić, co właściwie zaszło. A zatem rzecz cała przedstawia się następująco:

Do Częstochowy przybyli żołnierze z armji gen. Hallera: miejscowi robotnicy, którzy już od pięciu lat są bez pracy, zaczęli uskarżać się przed wojskiem na wyzysk, uprawiany przez lichwiarzy żydowskich. Żołnierze przyrzekli „położyć kres temu". Wchodzili następnie do sklepów, właścicielami których są przeważnie żydzi i żądali sprzedaży towarów ludności miejscowej po cenach umożliwiających nabycie.

Gdy to samo powtarzali dnia następnego, padł naraz strzał z okna przeciwległego, raniąc ciężko jednego z żołnierzy.

Było to hasłem do ogólnego zamętu w mieście, w czasie bójki jaka się wywiązała, zraniono 40 żydów, zabitych było 5.

Zajścia takie są wstrętne dla wszystkich polaków zarówno jak i dla anglików. Nie można usprawiedliwić podobnych przestępstw, ale, zdaniem mojem, nie są one wynikiem nienawiści religijnej, lecz przyczyniają się do tego nieznośne warunki gospodarcze, wywołane przez lichwę żydowską w tym kraju.

Nie zapobieżemy dalszym zajściom tego rodzaju przez potępianie narodu polskiego — lecz spiesząc polakom z wydatną pomocą, wyciąć tego raka wyzysku toczącego społeczeństwo polskie, to jedno z najważniejszych zadań rządu polskiego. Udzielmy mu pomocy! Dostarczmy polakom surowców, aby mogli uruchomić fabryki krajowe.

Oby głos ten nie przebrzmiał bez echa.

Życie kraju.

Małżonek w niewoli.

Małżonek jednej z cnotliwych mężatek w Sosnowcu b. często powracał do domu o późnej godzinie, spędzając zazwyczaj chwile przy grze w domino w cukierni. Kiedy wymówki połowicy nie pomagały, ta w ubiegłym tygodniu wzięła się na sposób i kiedy mąż zasnął zwinęła garderobę męża i pokryjomu wyniosła do zamieszkałych w tymże domu sąsiadów, wracając zaś pozostawiła drzwi mieszkania otwarte symulując niby to kradzież ubrania, w co naiwny małżonek uwierzył. Nie mając zaś innego ubrania piąty już dzień z rzędu siedzi w domu ku zadowoleniu połowicy, a zmartwiona niby małżonka mówi mu, iż jeżeli interesa pójdą dobrze to ona kupi mu nowy garnitur.

Bandyci przebrani za patrol.

Do krakowskiej komendy aresztów zgłosiła się uzbrojona patrol wojskowa z podoficerem na czele z poleceniem od komendanta wojskowego okręgu wydania w ręce patrolu niebezpiecznego włamywacza Jakóba Mazurka, pozostającego w więzieniu, a zasądzonego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Przebrani za patrol bandyci legitymowali się fałszywym rozkazem komendy wojskowej. Komendant aresztu, nie podejrzewając sfałszowania rozkazu, oddał w ręce bandyckiego patrolu Mazurka.

Mazurek był znanym bandytą. Ostatnio przytrzymany na włamaniu w przebraniu jako żołnierz, oddany został pod sąd wojenny, który go skazał na śmierć przez rozstrzelanie.

Z życia kolejarzy.

Polscy kolejarze wszystkich gałęzi i stopni służbowych byłego zaboru austrjackiego i pruskiego złączyli się w jeden zawodowy bezpartyjny związek pod nazwą „Polski Związek Kolejowców". Główny zarząd związku będzie miał siedzibę w Warszawie. Organem związku jest dwutygodnik pod tytułem

„Kolejowiec Polski", wychodzący w Krakowie.

Polski związek kolejowców liczy obecnie około 13.000 członków i wywrze niewątpliwie wielki wpływ na losy i ukształtowanie się kolejnictwa polskiego.

Amerykanie niszczą swoje środki komunikacyjne?

Tysiące samolotów, motocyklów i rowerów amerykańskich we Francji — rząd kazał oblać naftą i spalić.

Korespondent „Matina", który wyjechał na miejsce składów armji amerykańskiej — donosi swemu pismu rzecz niesłychaną:

Amerykanie wszystkie zapasy automobili, rowerów, motocykli, palą! Chodzi o olbrzymi materjał armji amerykańskiej na wielkich polach de Prunier. Amerykanie chcieli cały ten materjał, którego nie mogą zabrać ze sobą, sprzedać drobnym przemysłowcom francuskim, kupcom, lekarzom etc. Ale rząd francuski popełnił dziwny błąd: nie chciał dać pozwolenia na to kupno, ani też sam nie przystąpił do kupna. W ten sposób doszło do tego, że wojska amerykańskie otrzymały rozkaz spalenia na miejscu swych zapasów automobili i innych wojennych sprzętów.

Dziennikarz francuski widział olbrzymie 15-kilometrowe przestrzenie zawalone automobilami różnych systemów, o drobnych błędach lub uszkodzeniach, łatwych do naprawy. Murzyni amerykańscy zwożą te wozy po 100 sztuk razem, oblewają naftą i puszczają z dymem krociowe te skarby.

Korespondent nazywa fakt ten zbrodnią. Niszczy się tyle świetnych maszyn i automobili, gdy cała Europa w tej wojnie wyczerpała swój zasób tych środków komunikacyjnych.

Szereg wybitnych przemysłowców francuskich zgłaszało się do oficerów amerykańskich z ofertą kupna tych wozów. Ale ci oświadczyli, że mają zakaz sprzedaży, bo rząd francuski nie pozwolił na to.

Niedaleko od Romorustin znajduje się znów olbrzymi skład bicykli, motocykli, niemal nie używanych lub całkiem nowych. Te żołnierze łamią i niszczą systematycznie na rozkaz swych władz.

Ostatnie telegramy.

(tel. wł. „Kur. Częstoch.")

Aljanci nie demobilizują.

GENEWA, 30.6 Jak donosi Hawas, rada wojskowa aljantów postanowiła nawet po podpisaniu traktatu pokojowego utrzymanie powszechnej mobilizacji aż do przeprowadzenia traktatu i ustalenia granic Niemiec i Austrji.

Najświeższy komunikat

WARSZAWA 30.6 Najświeższy komunikat Sztabu generalnego donosi:

Front Galicyjsko-Wołyński.

Po zatrzymaniu się wojsk naszych w planowym odwrocie na linji nakazanej przez naczelne dowództwo, rozpoczęła się wczoraj kontrofensywa nasza na całym froncie galicyjskim. Złamawszy wszędzie opór Ukraińców wojska nasze w ciągu dnia wczorajszego osiągnęły linję: Sasew—Złoczów—Narajówka.

Przez zajęcie wzgórz na wschód od Halicza, linja kolejowa Lwów—Halicz—Stanisławów jest znowu w naszym posiadaniu. Nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty w zabitych i rannych, stracił około 3000 jeńców, około 80 karabinów maszynowych i duże zapasy amunicji. Dziś nasze wojska w dalszym ciągu postępują naprzód.

Front Poleski.

Wzmożona działalność artylerji nieprzyjacielskiej nad Jasiołdą.

Front Litewsko-Białoruski.

Utarczki patroli wywiadowczych, pozatem spokój.

W zast. Szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Na miesiąc czerwiec ważne są kupony następujące

karty żywnościowej ser. J.

Nr. 2—10 f. mąki amerykańskiej za marek 8.—
„ 3—1 pół f. cukru za mk. 3.30
„ 4—1 f. ryżu za mk. 2 30
„ 4—1 pud. zapałek za fen. 15
„ 5—1 f. soli za fen. 30

Od 1 | VII do 15 | VII ważne są kupony:
Nr, 1—5 f. chleba pszennego za mk. 4.25

bez kuponów:

Proszek mydlany 1 funt mk 1.90 f.

Wydział Aprowizacji.

Cukier.

Na miesiąc lipiec sprzedawany będzie cukier w ilości 1½ funta na kupon Nr. 3 za mk. 330. Porządek sprzedaży następujący:

dnia 16 (środa) legitymacje ponad 6 osob
— 17 (czwartek) — 6 osobowe
— 18 (piątek) — 5 —
— 19 (sobota) — 4 —
— 20 (poniedz.) — 3 —
— 22 (wtorek) — 2 —
— 23 (środa) — 1 —

Od dnia 23-go do 31-go włącznie sprzedawaną będzie mąka i cukier osobom które nie wykupiły w terminie tych artykułów.

Naamiesiąc lipiec sprzedawane będzie drzewo w szczapach na kupon Nr, V karty rodzinnej w ilości 1-go po cenie mk. 2,75 fen za pud.

Kwity wykupywać można od dnia 1 lipca r. b. w kasach przy fabr. Peltzerów, drzewo to również wydawane będzie w składach fabryki Peltzerów,

Wydział Aprowizacyjny.

UWAGA: Z powodu szybszeego wysychania pszennego piecywa, dopuszczalne są braki najwyżej 4 łutów na 1 bochenku kontygeusowego chleba pszennego.

Sprzedaż chleba.

Wydział aprowizacyjny niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 1 lipca będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po cenie 1 mk. 20 f. za funt, z mąki wydanej przez Wydział Aprowizacyjny kooperatywom: „Jedność" w następujących sklepach:

1) Ost. Grosz. Krakowska 32—130 b. 2) Kościuszki 8—180 boch. 3) Stradomska 27—180 boch. 4) Mała 8—180 boch. 5) św. Barbary 15—130 boch.

Kooperatywie „Naprzód" w następujących sklepach:

1) II Aleja 22—580 boch. 2) Zawodzie, Złota dom Zalasa 180 boch.

Kooperatywie „Zjednoczenie" w następujących sklepach:

1) Senatorska 2—150 boch., 2) Ogrodowa 27—175 boch.

Kooperatywie „Strzecha Robotnicza" w następujących sklepach:

1) I Aleja 1—325 boch.

Oprócz tego będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po 1 mk. 20 fen. w następujących piekarniach:

1) Jakubowicz Jojne, Warszawska 62—65 boch. 2) Gotajner Mordka Warszawska 11—65 boch., 3) Fogiel Abram Warszawska 39—65 boch. 4) Orzech Aba Warszawska 21—65 boch. 5) Secemski Abram Warszawska 7—65 boch. 6) Lustiger M. I Aleja 4—65 boch. 7) Gotajner S. Tartakowa 1—65 boch.

Wydawca A. Gmachowski.

Redaktor Ks. W. Kaczkowski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"